

# BEKA KSH, BAJKA

Jedzenie na dowóz  
Jestem gościem nawet u siebie w domu  
Twoja fryzura w paseczek  
Jakbyś cipkę depilował se co rusz

Kiedy rodzinie brakuje to pomóż  
Co ciebie czyni facetem  
Chyba nie to że zalewasz do zgonu

Też upadłem  
Przerasta życie  
Leciałem na balet  
U nogi kamień  
Pewnie ten sam który wczoraj wyćpałeś  
Telefon w weekendzik milczy  
Kiedy się zgadzają kwity  
Nie ma pomocy jak zostaniesz z niczym  
Eszkere

Bajka /3x  
Ma wielkie oczy  
Te pety na kartkach  
W lato jedziemy na nartach  
Uwaga zbliża się rampa  
Nosimy wiele na barkach  
Jointy się palą jak jebana fajka  
Nosimy białe ubranka  
Gdy nowy proszek dodałem do pranka

Świeci latarnia a ty na morzu  
To do nas zawracaj  
Jebana praca  
Ale nie lecze się piwem na kaca  
Siła i masa  
O wile lepiej tak zabijać nudę  
Szmaty i puder  
To tyle przyda si e, co psu na budę

Uu lala tak do melodii jak nana  
Nieważne , balet do rana  
Sam jej wchodziłem w ten kanał  
Krzywe mimiki jak banan  
Golone włosy jak baran  
I białe nosy by gadać  
O tyle boli nas jebana prawda

Bajka /3x  
Ma wielkie oczy  
Te pety na kartkach  
W lato jedziemy na nartach  
Uwaga zbliża się rampa  
Nosimy wiele na barkach  
Jointy się palą jak jebana fajka  
Nosimy białe ubranka  
Gdy nowy proszek dodałem do pranka